

Maleńczuk i Waglewski, Koledzy

(Waglewski)

Spotkałem się z kolegą
Bo kolega jest od tego
I wypada czasem spotkać się z nim
Siedzieliśmy do rana
A jego ukochana donosiła ciąge nowy zestaw win.
Przegadaliśmy nockę,
Obgadaliśmy trochę inny tyły tak by spłacić dług.
I nie było mi przykro i było mi miło
I dłużej tak bym siedzieć mógł.
I więcej kręcę teraz głową mniej więcej o połowę
I mniej się tłucze w mojej duszy
I dusza mniej się dusi.

(Maleńczuk)

Spotkałem się z kolegą
Bo kolega jest od tego
Wypada czasem spotkać się z nim
Siedzieliśmy do rana
A moja ukochana donosiła ciąge nowy zestaw win
Kiedyś wina brakowało i ciągle było mało
A i chętny do sączenia każdy był
Było nie było lecz się wykruszyło
Pewnie też obrabiają nam tył.
I więcej kręcę teraz głową mniej więcej o połowę
I mniej się tłucze w mojej duszy
I dusza mniej się dusi.
I więcej kręcę teraz głową mniej więcej o połowę
I mniej się tłucze w mojej duszy
I dusza dusi się mniej.